

(ciąg dalszy ze str. 7)

mi jakąś modlitwę. Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. Z jakim przekonaniem on do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos. Rezultatem tej lekcji z dzieciństwa jest moja encyklika o Duchu Świętym.” Po ukończeniu szkoły powszechnej podjął naukę w Gimnazjum, gdzie zrodziły się przyjaźnie, trwające wiele lat jak chociażby ta ze Zbigniewem Siłkowskim. Aż do wyboru na Papieża, Karol Wojtyła był częstym gościem Państwa Siłkowskich, a dla ich córek był zawsze wujem. W gimnazjum obudziły się e młodym Karolu talenty literackie i teatralne, w czym niewątpliwym udział mieli tacy ludzie, jak profesor Kazimierz Foryś, czy dr Mieczysław Kotlarczyk. „W latach 1932-1938 uczęszczałem do Gimnazjum razem z Karolem Wojtyłą, większość z tych lat siedziałem w jednej z nim ławie, w konsekwencji odrabiałem razem lekcję w domu Karola... Otóż Lolek miał taki zwyczaj, że po przepracowaniu każdego przedmiotu

wychodził do drugiego pokoju. i stamtąd wracał po kilku minutach. Kiedyś drzwi były nieodkryte i zauważyłem, że Lolek modli się na klęczniku... „

Dnia 14 maja 1938 roku Karol Wojtyła zdał egzamin dojrzałości, a Komisja Egzaminacyjna pod przewodnictwem Jana Królikiewicza wpisała mu na świadectwie oceny bardzo dobre. W imieniu maturzystów przemawiał Karol i gorąco dziękował wychowawcom za wysiłek, jaki włożyli, by ich charaktery ukształtować prawidłowo, oraz wskazać drogę do wiedzy i życia. W taki sposób zakończyły się lata wadownicze Karola Wojtyły. Karol z ojcem wyjeżdża do Krakowa, aby zamieszkać u ciotek przy ulicy Tynieckiej 10. W tym samym roku podejmuje studia polonistyczne na wydziale Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W miesiącach czerwiec-lipiec 1938 Karol odbył służbę w Junackim Hufcu Pracy w Zubrzycy Górnej, gdzie przeszedł przeszkolenie i pracę przy budowie drogi Zubrzyca - Krowiarki. Podczas tej służby pomagał w kuchni junackiej, a także służył do mszy świętej.

ISSN 1640-0607  
24 kwietnia 2005 r. Nr 17 (268) Rok 6

(ciąg dalszy ze str. 5)

Jak ewangelizować osoby, które są wierzące, a niepraktykujące, może mają powody, dla których odeszli od Kościoła. Same słowa nie pomogą. Dotrzeć do nich mogą tylko osoby świeckie. Co zrobić by być aktywnym, co robić by ogarnęła ich Ewangelia. Każdy świecki ma swoje po-

wołanie i misje. Ksiądz ma być stróżem wiary, ale działać mają świeccy. W zaangażowaniu w posłudze Parafii nie możemy uciekać od posług przyziemnych. Ojciec Św. dał nam wielkie wyzwanie słowami: „Czynić Kościół domem i szkołą wspólnoty”.

Małgorzata Bandola

(ciąg dalszy w następnym numerze)

## **Człowiek ikoną Boga**

*Nie można oddzielić udziału przy stole Pana od obowiązku miłości bliźniego. Ilekroć uczestniczymy w Eucharystii, również i my wypowiadamy nasze „Amen” w obliczu Ciała i Krwi Pańskiej. W ten sposób zobowiązujemy się czynić to, co uczynił Chrystus: „umywać nogi” braciom, stając się konkretnym i przejrzystym obrazem Tego, który „ogolił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Flp 2, 7).*

Jan Paweł II

**Bazylika** - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. **Prałata Jakuba Gila**

Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

tel. 873-20-96, e-mail [wbazyli@wp.pl](mailto:wbazyli@wp.pl) [www.bazylika.wadowice.pl](http://www.bazylika.wadowice.pl)

# Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE ZDZIEJÓW  
APOSTOLSKICH:**

Dz 6, 1-7

*Wybór pierwszych diakonów.*

***Ja jestem drogą i prawdą, i życiem, nikt nie  
przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przez Mnie.***

**EWANGELIA:** J 14, 1-12 *Ja jestem drogą, prawdą i życiem.*

Jezus powiedział do swoich uczniów: <Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znaście drogę, dokąd Ja idę>. Odezwał się do Niego Tomasz: <Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?> Odpowiedział mu Jezus: <Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przez Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście>. Rzekł do Niego

## REFLEKSJA EWANGELICZNA:

Zwróćmy uwagę na słowa Jezusa: „tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś?” Odnoszą się one bezpośrednio do nas. Całe nasze życie toczy się w obecności Boga. Pan Jezus od chrztu świętego jest z nami zawsze. Od dnia pierwszej Komunii świętej przyjmujemy Boga do naszego serca. Wydaje się nam, że my znamy Go na pewno dobrze. A jednak my Jego uczniowie możemy Go zapomnieć. Grozi nam rutyna, przyzwyczajenie do najświętszych

**DRUGIE CZYTANIE Z PIERWSZEGO  
LISTU ŚWIĘGO PIOTRA APOSTOŁA:**

1 P 2, 4-9

*Powszechne kapłaństwo.*

Filip: <Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy>. Odpowiedział mu Jezus: <Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca”? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wiercie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wiercie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca>. *Oto słowo Pańskie.*

prawd i wartości ludzkiego istnienia. To duże niebezpieczeństwo dla naszej wiary. Bóg zawsze nas zaskakuje swoją obecnością. Musimy tak Go spostrzegać jakbyśmy dopiero co uwierzyli. Nasza wiara musi być ciągle młoda. Powinniśmy nieustannie się uczyć od Jezusa. Uważnie patrzmy na to co robimy w życiu i na to co wyznajemy w kościele aby się nie okazało, że stoimy wobec przerażającej sprzeczności. Znać Jezusa to wierzyć i dokonywać tych dzieł, których On dokonał – zwłaszcza przebaczenia, pokoju i miłości. *Ks. Jan J.*

## W Wadowicach koniecznie trzeba znać:

**KAROL WOJTYŁA**



W wielowiekowej, bo iż ponad sześćset pięćdziesięcioletniej kronice dziejów Wadowic sporo było wydarzeń niezwykłych. Lecz zanim bieg historii obdarzył nas Wielką Nowiną, najpierw był ten jeden, jedyny dzień najgłębszego, bo rodzinnego szczęścia, który przypadł na 18 maja 1920 roku. Wówczas to, właśnie tutaj, w Wadowicach, w domu przy ulicy Kościelnej 7, przyszedł na świat z rodziców Karola i Emilii z domu Kaczorowskiej, Karol Józef Wojtyła. W podklejanej, poźółklej już dziś Księdze Chrzętów Tom IV c 1920 Liber natorum pagina 549 zapisano: „18 maja Carolus Joseph binom, filius legitimi tori Wojtyła Carolus (pater) officialis militum, filius Matiae et Annae Preczka, Mater - Kaczorowska (zmarła 13.IV.1929 r. córka Feliksa i Marii Scholz). Chrzestni rodzice: Josephus Kuczmiarczyk, mercator, Maria Wiatrowska. Ochrzczył Franciszek Żak - kapelan wojskowy...”

Rodzina ojca papieża wywodzi się z Czańca, rozległej i ludnej wsi położonej u stóp góry Palenicy, na prawym brzegu rzeki Soły. Dom, z którego wyszedł Karol Wojtyła senior dawno już nie istnieje. Rodzina Kaczorowskich od lat osiadła w Krakowie, posiadała własny dom przy ulicy Tynieckiej na Dębnikach. Karol Wojtyła miał zaledwie dziewięć lat kiedy obumarła go matka. Wychowaniem jedynego wówczas syna (starszy brat Edmund, lekarz szpitala w Bielsku - Białej, zmarł wkrótce po śmierci matki, zaraziwszy się szkarlatyną od leżą-

cych w szpitalu pacjentów, a siostra umarła jeszcze przed urodzeniem się Karola) zajął się ojciec, emerytowany oficer Wojska Polskiego. Stołowali się naprzeciwko, w jadalni Banasiów, wieczorami wspólnie spacerowali. Karol zwany Lolkiem, w 1926 r. rozpoczął naukę w męskiej, siedmioklasowej Szkole Powszechnej im. Marcina Wadowity w Wadowicach. Wojtyłowie mieszkali przy ul. Kościelnej 4. Po śmierci matki prowadził życie skromne stołując się u sąsiadów lub w jadalni mleczarni. „Po śmierci matki, a następnie po śmierci mego starszego Brata, zostaliśmy we dwójkę z Ojcem. M9głem na co dzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał, stało się jeszcze bardziej życiem ciągłej modlitwy. Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy sobie o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mego Ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium.” Już podczas nauki w Szkole Powszechnej wraz z ojcem oraz grupą kolegów odbył pielgrzymkę na Jasną Górę w Częstochowie. Karol był normalnym chłopcem w potocznym rozumieniu, grał w piłkę, przyjaźnił się z rówieśnikami. Szybko został ministrantem. „W wieku 10, 12 lat byłem ministrantem, ale muszę wyznać, że niezbyt gorliwym. Moja matka już nie żyła... Mój ojciec spostrzegłszy moje niedyscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: «Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do niego.» I pokazał

*(ciąg dalszy na str. 8)*

# Intencje mszalne:



## Poniedziałek 25 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Wiesław Działowy
- 7.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Cieślik
- 7.<sup>30</sup> Śp. Władysława Sieprawska
- 8.<sup>00</sup> Śp. Aleksander i Michał Drożdż
- 12.<sup>00</sup> Śp. Maria Luranc
- 18.<sup>00</sup> Śp. Eleonora Migdałek  
Śp. Kazimierz Kajor

## Wtorek 26 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Aleksander Cierpiełek
- 7.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Cieślik
- 7.<sup>30</sup> Śp. Władysław Książek - 3 r. śm.
- 8.<sup>00</sup> Śp. Władysława Sieprawska
- 12.<sup>00</sup> Śp. Maria Luranc
- 18.<sup>00</sup> Śp. Julian Bukowski - 12 r. śm.  
Śp. Józefa Frączek - 5 r. śm.  
Śp. Julian i Ryszard

## Środa 27 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Cieślik  
Śp. Aleksander Cierpiełek
- 7.<sup>00</sup> Śp. Władysława Sieprawska
- 7.<sup>30</sup> Śp. Maria Luranc
- 8.<sup>00</sup> Śp. Elżbieta i Franciszek
- 8.<sup>30</sup> *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 12.<sup>00</sup> Za zmarłe członkinie Stowarzyszenia Żeńskiej  
Służby Katolickiej oraz błog. Boże dla żyjących
- 17.<sup>30</sup> *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 18.<sup>00</sup> *W intencjach Nowenny*

## Czwartek 28 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Henryka Korzeniowska
- 7.<sup>00</sup> Śp. Maria Żak - 9 r. śm.
- 7.<sup>30</sup> O dary Ducha Św. dla Katarzyny
- 8.<sup>00</sup> Śp. Władysława Sieprawska
- 12.<sup>00</sup> Śp. Maria Luranc
- 18.<sup>00</sup> Śp. Władysław Brańka - 1 r. śm.  
Śp. Aleksander Cierpiełek

## Piątek 29 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Zmarli z rodziny Sużynów  
i Kozinów - 61 r. śm.
- 7.<sup>00</sup> Śp. Henryka Korzeniowska
- 7.<sup>30</sup> Śp. Tadeusz Kubera - 24 r. śm.
- 8.<sup>00</sup> Śp. Władysława Sieprawska
- 12.<sup>00</sup> Śp. Maria Luranc
- 18.<sup>00</sup> Śp. Kazimierz Kajor  
Śp. Wiktoria Cierpiełek

## Sobota 30 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Henryka Korzeniowska
- 7.<sup>00</sup> Śp. Wiktoria Cierpiełek
- 7.<sup>30</sup> Śp. Aleksander Cierpiełek
- 8.<sup>00</sup> Śp. Władysława Sieprawska
- 12.<sup>00</sup> Śp. Maria Luranc
- 18.<sup>00</sup> Dziękczynna z prośbą o błog. Boże,  
zdrowie i opiekę Matki Bożej dla  
Stanisławy Witzak w 80 r. urodzin  
O błog. Boże i zdrowie dla Cecylii  
Sierpińskiej w 85 r. urodzin

## Niedziela 1 maja

- 6.<sup>00</sup> Śp. Władysława Sieprawska
- 7.<sup>30</sup> Śp. Janina Bąk - 5 r. śm.  
Śp. Stanisław Płaszczycza - 3 r. śm.
- 9.<sup>00</sup> Śp. Zmarli z rodziny Stanków i Poczтовыхkich
- 10.<sup>30</sup> *I Komunia Święta*
- 12.<sup>00</sup> *I Komunia Święta*
- 13.<sup>15</sup> *Chrzty*
- 18.<sup>00</sup> Śp. Wiktoria Cierpiełek

# Ogłoszenia parafialne

## V Niedziela Wielkanocna 24.04.2005

1. Pani Burmistrz wraz z Radą Miejską zaprasza mieszkańców na Mszę Św. w intencji Ojca Św. we wtorek na godz. 9:00.

2. W tym dniu o godz. 18:00 ks. bp Jan Szkodoń udzieli sakramentu bierzmowania młodzieży z klasy 3 gimnazjalnej. Przed bierzmowaniem w poniedziałek rano lub od godz. 17:30 młodzież i ich rodziny mają możliwość spowiedzi.

3. W środę na nowennie do Matki Bożej o godz. 8.30 i 17.30 modlimy się o godne przygotowanie dzieci do I Komunii Św.

4. W piątek o godz. 17.00 w Kaplicy Domu Parafialnego będzie spotkanie rodziców z dziećmi przedszkolnymi, które chcą uczestniczyć w asyście dziecięcej podczas procesji majowych.

5. W sobotę spowiedź dla dzieci ze szkoły nr 2 i ich rodzin będzie o 9:00, natomiast dla dzieci ze szkoły nr 4 będzie o 10:00.

6. W sobotę, po Mszy Św. wieczornej o godz. 18.30, rozpoczynamy Nabożeństwo Majowe ku czci Najświętszej Maryi Panny z procesją. Tegoroczne nabożeństwa wraz z procesją po rynku są dziełczynieniem Bogu poprzez pośrednictwo Maryi, za wielki pontyfikat Jana Pawła II. Nabożeństwa majowe odprawiamy w dni powszednie po

Mszy Św. o godz. 18:00, natomiast w niedzielę i święta o godz. 18:00, przed wieczorną Mszą Św.

7. W przyszłą niedzielę 1 maja Pierwsza Komunia Św. dla szkoły nr 2 o godz. 10:30, natomiast dla szkoły nr 4 o godz. 12:00. Składka z przyszłej niedzieli przeznaczamy na potrzeby naszej Parafii. Dziękujemy za ofiary, które przeznaczamy na pokrycie kosztów związanych z zakupem blachy miedzianej.

8. Od przyszłej niedzieli 1 maja aż do ostatniej niedzieli sierpnia w niedzielę i święta Mszę Św. odprawiamy o godz. 19:00, zamiast jak dotychczas o 18:00.

9. Od przyszłej niedzieli rozpoczynamy kurs dla narzeczonych.

10. Pielgrzymka do Lichenia przez Warszawę i Pola Wilanowskie będzie 9 i 10 maja w poniedziałek i wtorek. Wyjazd o godz. 4:00. Koszt 80 zł.

11. Święci tego tygodnia: w poniedziałek - Święto św. Marka, Ewangelisty, w czwartek - wspomnienie św. Piotra Chanel, kapłana i męczennika, w piątek - Święto św. Katarzyny ze Sieny, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy.

*-/ ks. Jakub Gil - Proboszcz*

## Dzień urodzin

Wieczór pierwszosobotni przeżywamy w Wadowicach z wielkim napięciem. Z Watykanu dochodzą coraz bardziej alarmujące wieści o stanie zdrowia Ojca Św. W tych smutnych wiadomościach o odchodzeniu Papieża są bardzo piękne wypowiedzi Ojca Św.: „Jest mi dobrze, radujcie się ze mną”, „Szukałem was przez całe lata, a wy dzisiaj przyszliście do mnie”.

ASSOCIAZIONE CULTURALE IL TREO  
CAMARDA L'AQUILA ITALIA

PARTECIPIAMO CON AMICI DI WADOWICE GRANDE DOLORE  
PER SCOMAPARSA AMATISSIMO KAROL WOJTYLA

Camarda 3 Aprile 2005

Zrzeszenie Kulturalne Il Treo Camarda Włochy składa wyrazy współczucia  
społeczności Wadowic w związku z odejściem Karola Wojtyły.

*(ciąg dalszy ze str. 3)*

zmie Papieża wielkie spustoszenie. Wywoływała ogromny ból. Choć wszechstronna pomoc medyczna była do usług Papieża – jednak nie mogła mu odjąć cierpienia i bólu. Papież jest do końca świadomy. Są przy nim najbliżsi z Jego współpracowników.

Odpawimy uroczystą koncelebrowaną Mszę o godz. 21:00. Podczas niej dociera wiadomość iż o 21:37 na Watykanie zmarł Ojciec Św. Jan Paweł II. Ostatnim Jego słowem było wyszeptane: „Amen”. Gdy te wiadomość przekazałem uczestnikom liturgii wieczornej, w kościele najpierw zapanowała ogromna cisza a po chwili wybuchł szloch. Choć spodziewaliśmy się przez ostatnie dni, że życie naszego największego Rodaka gasnie to jednak, gdy zagasło to wielkie światło w naszym wnętrzu zrobiło się bardzo ciemno. Bólem zadrgały nasze serca, a oczy mieliśmy pełne łez. Odszedł kochany, zartroskany o nas Ojciec. Przedziwny paradoks. Wiedzieliśmy, że poważnie choruje, że bardzo cierpi, a jednak nie chcieliśmy, by śmierć Go wyzwoliła. Bardzo pragnęliśmy, by jak najdłużej był z nami. Był naszą siłą i oparciem.

W języku kościelnym dzień śmierci to „Dies natalitiae” – dzień narodzin do życia wiecznego. Myślałem w ten wieczór, że przed prawie 85 laty w sąsiednim domu w Wadowicach rodził się Karol Wojtyła, a teraz po tylu latach w dalekim Watykanie rodzi się do nieba Jan Paweł II. Przypomniałem sobie dziwne zdarzenie opisane w zyciorysie byłego sekretarza ONZ-tu Daga Hamershelda. Ojciec jego miał mu powiedzieć: „Kiedy rodziłeś się wszyscy wołali cię radością, a ty płakałeś. Żyj tak, aby w dniu twojej śmierci wszyscy płakali, a ty się radował.” Czyż w sposób wyjątkowy te słowa nie spełniły się w życiu Największego Wadowiczanina. Po śmierci

Papieża cały czas płakał, a On zdawał się mówić: „Jest mi tu bardzo dobrze.”

Dni ostatniej choroby Papieża oraz przygotowania do Jego pogrzebu i samego pochówku były czasem niezwykłego połączenia świata. Jedna rodzina. Kochające dzieci wpatrzone w swego ojca, który zmaga się z bezsilnością. Jakich w tych dniach Ojciec Św. był wielki. Jak bardzo przez nas w sposób wyjątkowo kochany. Jak bardzo nas zjednoczył. Świadczy o tym, choćby ilość rozdanych w naszej Bazylice w tych dniach komunii św. Prawie 80.000. Należy przypomnieć, że normalnie w ciągu roku rozdajemy 230.000. Ileż tych ludzi musiało w naszej świątyni uczestniczyć we Mszach Św. To były wyjątkowe dni eucharystyczne w naszej parafii, których tak bardzo pragnął Ojciec Św. ogłaszając rok 27 swego pontyfikatu jako rok eucharystyczny. Przez te dni choroby oraz przygotowania do pogrzebu i same uroczystości pogrzebowej byłem pod wielkim wrażeniem ludzi żarliwie modlących się w naszej świątyni. Wśród nich większość to młodzi i dojrzały. Myślałem jak Pan Bóg jest wspaniałym reżyserem, a Ojciec Św. do końca najlepszym aktorem. Nie w znaczeniu odgrywania, ale przedstawienia. Boży Reżyser w najlepszym Odtwórcy potrafił współczesnemu światu ukazać najgłębszy sens cierpienia i śmierci. Wciąż otwarty na Boże działanie. Boży Artysta malujący w nim najpiękniejszy obraz człowieka i kapłana. Po mistrzowsku zharmonizował kolory by ukazać piękno życia i śmierci Jana Pawła II. A Ten przez całe życie nie tylko powtarzał „Totus Tuus” ale rzeczywiście był otwarty i do dyspozycji Bogu i ludziom. Bóg mówił do niego: „Sługą moim jesteś”, ale i świat przy gasnącym Janie Pawle II odkrył, że na przelomie tysiącleci w Rzymie mieszkał „Servus

servorum” – sługa sług. Wciąż do dyspozycji. Najbardziej dyspozycyjny. Nigdy nie liczył się z kosztami, trudami. Stąd ta wyjątkowa odpowiedź świata, który nie licząc się z trudami podążył na pogrzeb Papieża. Zaskakujące było stwierdzenie, że świat, w którym żyjemy tak bardzo egoistyczny oraz niewrażliwy stał się w tych dniach otwarty na Człowieka w Bieli.

Najbardziej ukazało się to w Polsce, a zwłaszcza w Wadowicach. Uczestniczyć w pogrzebie Ojca Św. było pragnieniem bardzo wielu Polaków a zwłaszcza wadowiczan. To przecież Nasz Rodak. Tyle

razy spotykaliśmy się z Nim. Mamy tyle zdjęć. Naszym obowiązkiem jest uczestniczenie w pogrzebie. Nic dziwnego, że kiedy w niedzielę ogłosiliśmy, że we wtorek wyjeżdżamy do Rzymu, aby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych Ojca Św. z chwili na chwilę coraz więcej się zgłaszało. Zaledwie dwa dni do zorganizowania tej niezwykle smutnej, a jednocześnie radosnej pielgrzymki. Te dwa uczucia nieustannie towarzyszyły nam poprzez ostatnie dni. Smutek, żal, ale także radość i duma. A ponad wszystko wielka wdzięczność.

*Ciąg dalszy w następnym numerze*

*ks. Proboszcz*

---

## ***Dzień skupienia***

W niedzielę 17.04.05 odbyło się wyjazdowe spotkanie formacyjne Duszpasterskiej Rady Parafialnej i Akcji Katolickiej w Domu Pielgrzyma przy klasztorze Ojców Karmelitów w Zawoju-Zakamieniu, której przewodniczył ks. Prałat. W spotkaniu uczestniczyło 32 parafian.

Program spotkania:

- 1.Msza św.
- 2.Konferencja-dwugłos na temat: „Obecność osób świeckich w kościele.”
- 3.Dzielenie się uczestników spotkania tj.DRP i Akcji Katolickiej refleksjami na temat usłyszanego słowa-dyskusja w grupach.
- 4.Relacje z pracy w grupach oraz dyskusja na temat działalności kończącej swą kadencję DRP.
- 5.Wspólna modlitwa.

Ad1.Spotkanie w klasztorze rozpoczęliśmy mszą św., którą prowadził ks. Prałat Jakub Gil.

Ad2.Prelekcję wygłosił przedstawiciel DRP p. Woźniak Tadeusz

Fundamentem wspólnoty parafialnej jest

trwanie z Chrystusem. Mała Wspólnota zbuduje większą. Każda wspólnota ma miejsce, w którym nabiera siły. Podstawa w każdej wspólnocie to obecność Chrystusa. Jaka jest moja osobista relacja do Chrystusa? Chrystus musi być na pierwszym miejscu, a wtedy wszystko jest na swoim miejscu. On daje nam swoją siłę i energię. Musimy zrezygnować z własnego JA na rzecz drugiej osoby, zachować ducha pokory wolnego od psychotomoi moja służba we wspólnocie. My świeccy powinniśmy zachęcać do wspólnot przez świadectwo i uczestnictwo, a Duch święty jest sprawcą natchnienia i działania.

Czas śmierci Ojca Św. stał się możliwością, jak potrafimy w takich chwilach zjednoczyć się na modlitwie i czuwaniu

Kolejną prelekcję na ten temat wygłosił nam Ks. Prałat Władysław Gil z Trzebini – Krystynowa. Jaka jest rola świeckich w powołaniu misji świeckich w Kościele. Kościół nie może działać dopóki nie działają świeccy, którzy muszą zająć swoją pozycję. Ks. Prałat powołał się na słowa Ojca Św: „Dwa płuca – świeccy i duchowni to jest całość Kościoła.”

*(ciąg dalszy na str. 8)*